

Nypel, Jastrząb

Całe życie miałem jednego ziomka więc jak się obrażał wpadałem w depresję
Przyjeżdżałem do kuzynki z myślą że mnie lubi i spisywałem od niej lekcje
Kiedyś zjaraliśmy szlugi za blokiem, zrobiła mi jebane zdjęcie
To mało śmieszne a było ich więcej i pokazywała ludziom pod osiedlem (pra)
Włóczyłem się tu i tam

Tylko na chwile znajdowałem miejsce

Bąłem się nowych, a kiedy był covid i chciałem wychodzić poznałem koleżkę

Je-Jeżdżiliśmy rowerami codziennie a dzisiaj wpierdala w nos jebaną kreskę i boje się o to że też t

Cieszę się-Cieszę się że byłem sam

Dziś zamiast ryby w plecaku mam wędkę

Płakałem w domu gdy każdy się śmiał

Dziś to rozumiem ale chuj im w gębę

Tata nie wierzył i bardzo się bał

Brat mi pierdolił że nikim nie będę

Gdybym to rzucił pewnie dalej martwił bym się o to czy będzie stać mnie na węgiel

Młody dzieciaku pisze to do ciebie

Jesteś dojrzały nigdy nie odpuszczasz

Dobrze wiem jak bardzo chcesz być raperem

A twoją rodzinę chce podzielić wódka

To wszystko lekcja, bo na backstage'ach na stoliku gdy będzie stała butla

Możesz jej nie brać i nie odpuszczać mimo że pora jest dość późna

Dziś widzę miasto z lotu ptaka jak pierdolony jastrząb

Widzę miasto z lotu ptaka bo nic we mnie nie zgasło

Dziś widzę miasto z lotu ptaka i nasram ci na auto

Miasto jebało dzieciaka dziś ten dzieciak to miasto

Dziś widzę miasto z lotu ptaka jak pierdolony jastrząb

Widzę miasto z lotu ptaka bo nic we mnie nie zgasło

Dziś widzę miasto z lotu ptaka i nasram ci na auto

Miasto jebało dzieciaka dziś ten dzieciak to miasto

Na SB Festival wbiłem się na scenę zjarany a potem płakałem w taksówce

W hotelu załany łzami z dwoma kolegami których bardzo darze szacunkiem

Zostawili mnie w spokoju i grałem w Fortnite'a pijąc ballantines'a

Nie chce się tłumaczyć no ale to prawda Nypel się załamał czasem to przerasta

A jak byłem mały to kradłem po sklepach i wpierdalałem się do supermarketu wkładałem do spodni

A niektórzy fani myślą że zabijam dlatego że mam od chuja PLN'ów

Z szuflady wyjąłem skarpetę wsadziłem na majka i wcale nie było przesterów

Lekko nie kumałem świata

Dzisiaj kurwa nie kumam go wcale

Nie wiem gdzie iść potem rodzi się mapa

Czasami myślę, że powariowałem

Dzisiaj hałas robi cała Warszawa

A kiedyś tak bardzo się tego bałem

Sąsiad z dołu widział we mnie wariata gdy darłem cipe w domu pod wynajem

Młody dzieciaku pisze to do ciebie

Jesteś dojrzały nigdy nie odpuszczasz

Dobrze wiem jak bardzo chcesz być raperem

A twoją rodzinę chce podzielić wódka

To wszystko lekcja, bo na backstage'ach na stoliku gdy będzie stała butla

Możesz jej nie brać i nie odpuszczać mimo że pora jest dość późna

Dziś widzę miasto z lotu ptaka jak pierdolony jastrząb

Widzę miasto z lotu ptaka bo nic we mnie nie zgasło

Dziś widzę miasto z lotu ptaka i nasram ci na auto

Miasto jebało dzieciaka dziś ten dzieciak to miasto

Dziś widzę miasto z lotu ptaka jak pierdolony jastrząb

Widzę miasto z lotu ptaka bo nic we mnie nie zgasło

Dziś widzę miasto z lotu ptaka i nasram ci na auto

Miasto jebało dzieciaka dziś ten dzieciak to miasto